

Załoga «Ursusa» do bohaterskiej załogi Fabryki Traktorów im. Dzierżyńskiego w Stalingradzie

Zakłady «Ursus» wykonały 3.300 traktorów w Planie 3-letnim

Do końca roku wyprodukują jeszcze 480

30 bm. Państwowe Zakłady Mechaniczne «Ursus» wykonały roczny plan produkcji, realizując zobowiązania załogi na dwa dni przed terminem. W dniu 27 bm. Zakłady wykonały plan trzyletni, kończąc montaż 3.300-ego traktora.

Przygotowania do wyborów w Bułgarii

SOFIA (PAP). W Bułgarii czynią przygotowania do zapowiedzianych na 18 grudnia rb. wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i do Okręgowych Rad Narodowych. Dokonuje się podziału na okręgi wyborcze, wyboru komisji, sporządza się spisy uprawnionych do głosowania i t.d.

Dekret amnestyjny prezydenta Gottwalda

PRAGA PAP. Czeska Agencja Prasowa CTK donosi: Prezydent Czechosłowacji Gottwald dnia 29 bm. udzielił amnestii 127 księżom rzymskokatolickim, którzy dopuścili się czynów sprzecznych z prawem i podlegających karze, lecz następnie wyrażili skruchę i prosili prezydenta o łaskę. Ogłoszony tu w sobotę po południu komunikat w sprawie amnestii głosi co następuje:

Obrzyliśmy większość księży powołanych z zadowoleniem nowe ustawy kościelne, które stwarzają podstawę do ustanowienia dobrych stosunków między Państwem a Kościołem i dla wzajemnego zabezpieczenia duchowieństwa. Jedynie pojedynczy księża ulegli naciskowi, wywieranemu przez wysoką hierarchię lub dali się skłonić do popełnienia czynów, za które musieli ponieść odpowiedzialność prawną. Nawet jednak ci księża, rychło zmienieli następstwa swojej działalności i zajęli odpowiednią postawę. Oświadczyli oni, że nie chcą utrzymywać swego dotychczasowego stanowiska, wyrażili żal z powodu tego co uczynili, zadeklarowali lojalność dla Republiki Czechosłowackiej i zwrócili się do prezydenta Klementa Gottwalda z prośbą o łaskę.

Biurowo Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wzywa do walki

o rząd jednolity demokratycznej

PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdza, że utworzenie rządu Bidault nastąpiło po 24-dniowym kryzysie, nie rozwiązuje problemów, stojących przed krajem. Nowy rząd zamierza kontynuować politykę, której konsekwencje mogą być następujące: dalsze zmniejszenie nakładów nabywczej mas pracujących, zmniejszenie zastój w handlu i w przemyśle oraz wzrost bezrobocia, wzrost podatkowy, pod którymi masami pracującymi, znaczny wzrost wydatków wojskowych na kon-

społecznych oraz załoga fabryki. O wykonaniu rocznego i trzyletniego planu produkcji składa meldunek sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR — ob. Resler. Melduje on jednocześnie dyrekcji o podjętym przez robotników Ursusa zobowiązaniu wykonania do dnia 31.12. br. dalszych 480 traktorów. Słowa mówcy zgłaszają żywiołowe oklaski, którymi robotnicy manifestują swą gotowość wykonania ponadplanowej produkcji. Rozwój i dotychczasowe osiągnięcia Zakładów omówił i podsumował dyrektor naczelny «Ursusa», ob. Jeziorowski.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne podziękowanie i pozdrowienie przekazał załozce i sekretarz Wój. Komitetu PZPR, tow. Tokarski. «Traktory przez was wyprodukowane — powiedział m. in. mówca — idą na wieś i ciągną plug, nie tylko orzą ziemię, ale przyczyniają się do przeorania świadomości mało i średniorolnego chłopca.

Wasze dzisiejsze zwycięstwo produkcyjne to wkład w dzieło pokoju nie tylko załogi «Ursusa», ale również całej polskiej klasy robotniczej». Na trybunę wchodzi przedstawiciel chłopów z powiatu grójeckiego, ob. Guński. Dziękując robotnikom «Ursusa» za ich troskliwą dotychczasową opiekę nad rolnikami pow. grójeckiego i miejscowymi ośrodkami maszynowymi, mówca przekazuje dar społeczeństwa grójeckiego dla dzieci robotników «Ursusa» w postaci 5 ton jabłek.

Na wniosek ob. Serwika, wielokrotnego przewodnika pracy, zebrani uchwalają wystanie listu z okazji 32-iej rocznicy Rewolucji Październikowej do załogi fabryki traktorów im. Feliksa Dzierżyńskiego w Stalingradzie.

W liście tym czytamy m. in.: «W przededniu 32-iej rocznicy Rewolucji Październikowej załoga Zakładów Mechanicznych «Ursus»

przesyła Wam swoje gorące, proletariackie pozdrowienia. «Wasza fabryka — pierwsze dzieło pięcioletniej stalinowskiej — odegrała ogromną rolę w socjalistycznej przebudowie wsi.

Wasze traktory szły na wieś, torując drogę ku nowym socjalistycznym formom gospodarstwa wiejskiego. Również przed nami — polską klasą robotniczą stoją ogromne zadania okazania pomocy pracującym masom chłopskim, w socjalistycznej przebudowie wsi. Musimy dać jak najwięcej traktorów i jak najwyższej jakości.

Na terenie waszej fabryki — czytamy dalej w liście — toczyła się historyczna bitwa w Stalingrad, w której okryliście się nieśmiertelną sławą. Wasze zwycięstwo nad faszystami przyniosło Wam i nam wolność. Pozwoliło wam i nam przystąpić do wielkiej odbudowy zniszczonej wojennych. Dzięki waszemu zwycięstwu i waszej pracy, nasz «Ursus» uzyskał możliwość wspaniałego rozwoju.

Wzorem naszej pracy — czytamy dalej — było i jest dla nas wasze tempo. Jesteśmy pewni, że korzy-

Socjalistyczna Partia Jedności Islandii zdobyła w wyborach 22,8 proc. głosów

SZTOKHOLM (PAP). — Ze stolicy Islandii — Rejkjavik — donoszą: Wybory do parlamentu ujawniły wzrost wpływów socjalistycznych partii jedności Islandii. Partia ta zdobyła 22,8 proc. głosów, tj. 14 proc. więcej, niż podczas wyborów w roku 1946. Prawicowa partia socjaldemokratyczna straciła 2,5 proc. głosów. Islandzka partia jedności socjalistycznej wysunęła w programie wyborczym postulat uniezależnienia Islandii od Stanów Zjednoczonych. Partia ta przeciwstawia się polityce prawicowych socjal- demokratów i ugrupowań burżuazyjnych, które zmierzają do przekształcenia Islandii w amerykańską bazę wojskową.

stając z waszej braterskiej pomocy, waszego bogatego doświadczenia będziemy osiągałi coraz większe zwycięstwa produkcyjne na froncie socjalistycznego budownictwa. Ze wszystkich sił będziemy walczyć i pracować po to, aby na polach naszej ojczyzny wartkiem traktorów na zawsze zagłuszyć wrzawę podżegaczy wojennych.

Niech żyje i krzepnie wiecza przyjaźń i braterstwo narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim!

Niech żyje wódz i nauczyciel i żądź dzynarodowej klasy robotniczej tow. Stalin!

Zgon Franciszka Halasa wielkiego poety czeskiego i tłumacza dzieł wieszczów polskich

PRAGA. W Pradze zmarł po długiej chorobie serca znakomity poeta czechosłowacki Franciszek Halas, dyrektor departamentu publicznego w czechosłowackim ministerstwie Informacji i Oświaty.

W roku 1948 polski Pen - Klub przyznał Franciszkowi Halasowi na grodzie literacką za wspaniałe przekłady dzieł Mickiewicza: «Dziady», «Konrad Wallenrod» i «Grażyna» oraz dzieł Juliusza Słowackiego — «Balladyna» i «Lilla Weneda». W okresie długotrwałej choroby Franciszek Halas pracował nad przekładem «Pana Tadeusza», jednak śmierć przeszkodziła mu w ukończeniu tego dzieła.

Kreśląc postać poety dziennik czechosłowacki «Prace» pisze, że Franciszek Halas był piewą ludu czechosłowackiego, poetą pracującego proletariatu, któremu w swej twórczości pozostał wierny aż do zgonu.

PRAGA PAP. W związku ze śmiercią wielkiego poety czechosłowackiego, Franciszka Halasa pisarze radziec

Lud francuski oburzony Waszyngton zadowolony z rządu Bidault

PARYŻ (PAP). — Komentatorzy prasowi podkreślają, że przed nowym rządem Bidault piętrzą się po ważne trudności.

Rząd musi rozstrzygnąć w pierwszym rządzie pałacy problem płac i cen.

Korespondenci waszyngtońscy dzienników paryskich zgodnie donoszą, że utworzenie gabinetu Bidault zostało przyjęte z zadowoleniem przez amerykańskie kółka rządzące.

Korespondent «Figaro» stwierdza, że Bidault, Petsche i Schuman cieszą się dużym zaufaniem Waszyngtonu.

DEPEZA KONDOLENCYJNA MIN. KULTURY I SZTUKI S. DYBOWSKIEGO

W związku ze śmiercią wybitnego poety czechosłowackiego Franciszka Halasa Minister Kultury i Sztuki S. Dybowski przesłał na ręce wdowy po zmarłym pocie depeszę treści następującej:

«Bolesnie wstrząśnięty wieścią o zgonie znakomitego pisarza i artysty niezwykle zasłużonego na polu kultury i przyjaźni polsko-czechosłowackiej Franciszka Halasa — wyrażam Pani wyrazy najgłębszego współczucia w imieniu polskiego świata kulturalnego i swoim własnym»

DEPEZA ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Zarząd Główny Zw. Literatów Polskich przesłał pod adresem Zw. Pisarzy Czechosłowackich następującą depeszę:

«Pisarze polscy, zrzeszeni w Związku Literatów Polskich, łącząc się z pisarzami czechosłowackimi w głębokim żalu po śmierci Franciszka Halasa, wielkiego poety Czechosłowacji i przyjaciela Polski, znakomitego tłumacza arcydzieł poezji polskiej na język czeski!»

Gwałt i terror w więzieniach włoskich

RZYM PAP. W więzieniach rzymskich doszło do krwawych represji przeciwko więźniom, którzy przed kilku dniami rozpoczęli głodówkę na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez senat amnestii, uchwalonej przez izbę postów. Około 100 strażników wpadło do cel, bijąc aresztowanych w bestialski sposób. Wielu więźniów zostało rannych, a jednemu z nich strażnik złamał kręgosłup. Nie oszczędzono nawet chorych na gruźlicę. Stan dwóch chorych na gruźlicę, pobitych przez straż więzienną, jest bardzo groźny

de la Paix). Pierwszy numer już się ukazał 15 sierpnia i został rozesłany do 68 krajów.

Ostatnio Komitet powziął decyzję w sprawie belgradzkiego prowokatora wojennych. Rząd Tito zdemaskował się ostatecznie jako agentura podżegaczy wojennych. Dowodem tego jest wybór Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa, zaaranżowany przez imperializm amerykański. Fakt ten jaszkrawo świadczy o całkowitym przejściu rządu jugosłowiańskiego na stronę obozu wojny. O tym samym świadczy pomoc rządu jugosłowiańskiego dla faszystów ateńskich, prowokacje jugosłowiańskie na granicy albańskiej, wojownicze przemówienia Tito, oszczerza kampania prasy jugosłowiańskiej przeciw Związkowi Radzieckiemu i t.d.

Dlatego została powzięta uchwała Komitetu Światowego, że w jego pracach nie może brać udziału delegacja jugosłowiańska, solidaryzująca się z polityką rządu Tito.

Lafitte zakończył swoje przemówienie apelem o wzmożenie walki, której celem jest pokój i szczęście ludzkości.

Rośnie obóz walki o pokój

Egzekutywa Światowego Komitetu Obrońców Pokoju rozpoczęła obrady

RZYM (PAP). W czasie obrad egzekutywy Światowego Komitetu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie sekretarz generalny Lafitte, który złożył sprawozdanie z prac Komitetu.

Nakreślił on przebieg ruchu w obronie pokoju od Kongresu w Paryżu, który zgromadził delegatów 72 krajów, reprezentujących setki milionów ludzi, do uchwalenia Manifestu i wyboru Światowego Komitetu, który zebrał się w Rzymie z udziałem delegatów poszczególnych komitetów krajowych dla ustalenia dalszej linii działania.

Podczas przemówienia Lafitte'a weszła na salę delegacja radziecka z Aleksandrem Fadiejewem, Wandą Wasilewską, Gagariną, Ilią Erenburgiem i Aleksandrem Korniejczukiem na czele. Zebrani zgłoszili im gorącą i serdeczną owację.

Lafitte przedstawił następnie prace Światowego Komitetu Obrońców

Pokoju w poszczególnych krajach, przytaczając między innymi referendum w obronie pokoju i przeciw paktovi atlantyckiemu we Włoszech i we Francji, w którym wzięły udział miliony osób, głosowanie na rzecz pokoju we Francji oraz akcję podjętą przez wielkie międzynarodowe organizacje demokratyczne, jak związki zawodowe, kobiece i młodzieżowe.

Punktem kulminacyjnym tej działalności były manifestacje w dniu 2 października w Międzynarodowym Dniu Pokoju, które w 50 krajach miały imponujący przebieg.

Poza tym odbyły się krajowe kongresy pokoju w Kanadzie, na Węgrzech, w Japonii, Indiach, na Kubie, w Urugwaju, Związku Radzieckim, Argentynie, Brazylii, Meksyku, Szwajcarii, Australii, Finlandii, Chinach, Mongolii, Belgii i W. Brytanii.

Szczególne znaczenie miał Kongres w ZSRR, którego obrady odbywały się pod honorowym przewodnictwem genialissima Stalina.

Pożny ruch w obronie pokoju jest jednak dopiero początkiem. Należy go jeszcze bardziej wzmacnić i przenieść do wszystkich fabryk i warsztatów pracy w mieście i na wsi, jak to w dużej mierze już zrobiono we Francji i we Włoszech.

Przedstawiając konkretny plan dalszej pracy Lafitte stwierdził, że należy rozwinąć jak najszerzą propagandę, demaskując zbrodnicze plany obozu imperialistycznego.

Uroczysta akademie w Warszawie z okazji 200-nej rocznicy urodzin Goethego

W godzinach wieczornych dnia 29 bm. odbyła się staraniem Związku Literatów Polskich w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademie dla uczczenia dwusetnej rocznicy urodzin wielkiego poety niemieckiego Johanna Wolfganga Goethego.

Na akademie przybyli: Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, członek Rady Państwa — Wacław Barciowski i Franciszek Józwiak. Obecni byli również członkowie Rządu R. P.

z wicepremierem Antonim Korzyckim na czele. Przybyli także attachés kulturalni i prasowi placówk dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej w Warszawie. W akademie uczestniczyli również delegacje niemieckie, delegacja z jednej z ministrów oświaty — Pauliem Wandelem na czele. Obszerne sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

W 10-tą rocznicę zjednoczenia narodu ukraińskiego

30 października, w przededniu 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród ukraiński obchodził 10-tą rocznicę swego zjednoczenia w jedno ukraińską państwowość.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej było przełomem w życiu narodu ukraińskiego. Na drogę do komunizmu, drogę do wolności i szczęścia, śladem narodu rosyjskiego pierwszy wkroczył naród ukraiński, tworząc swe narodowe państwo ukraińskie, co zapoczątkowało nową erę w jego historii.

Inaczej toczyły się w owym okresie losy mas pracujących Zachodniej Ukrainy.

Zżyły one w skrajnej nędzy. 3/4 gruntów stanowiło własność polskich obszarników i bogaczy wiejskich. Więcej niż połowa chłopów — 57 proc. go spodarstw wiejskich — posiadała działki poniżej 2 ha. Znany magnat polski Radziwiłł, miał na samym tylko Wołyniu 36.000 ha ziemi ornej. Jednocześnie prawie 45.000 gospodarstw chłopskich posiadało łącznie zaledwie 23.052 ha, czyli, że na jedną zagrodę przypadało przeciętnie około 0,3 ha. W województwie stanisławowskim obszar ziemi, będącej w posiadaniu 30 obszarników był dwukrotnie większy, niż łączne grunta 200.000 chłopów ukraińskich. W województwie lwowskim było 25.000 bezrolnych rodzin chłopskich.

Nie lepiej żyli Ukraińcy na Zakarpaciu, uważani przez monarchię austro-węgierską za przedstawicieli „niższej rasy”.

Toteż z każdym sokiem wzmagala się walka strajkowa robotników fabrycznych i rolnych. Jednocześnie rozwijała się walka cierpliwego chłopstwa. W samym tylko 1929 roku 100.000 osób wzięło udział w powstaniach i innych akcjach protestu.

Ukraina radziecka była dla mas pracujących zachodniej Ukrainy, Bukowiny i zakarpacijskiej Ukrainy ziemią obiecana, była macierzą, od której oderwano je przemocą. Masy pracujące oderwanych ziem Ukrainy walczyły bohatercko o przyłączenie do Związku Radzieckiego, o zjednoczenie z Ukrainą Radziecką.

17 września 1939 roku Armia Radziecka wyzwoliła masy pracujące Zachodniej Ukrainy. Powitano ją z uczuciem bezgranicznej wdzięczności. 28-29 września odbyła się we Lwowie sesja Zgromadzenia Ludowego, na której proklamowano władzę radziecką w Zachodniej Ukrainie. Zgromadzenie Ludowe postanowiło jednomyślnie zwrócić się do Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o włączenie Zachodniej Ukrainy do Związku Radzieckiego i o zjednoczenie jej z Ukrainą Socjalistyczną Republiką Radziecką. Zgromadzenie Ludowe uchwalilo jednoczesną deklarację o konfiskacie ziem obszarniczych oraz o nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

Na Sesji Nadzwyczajnej w dniu 1 listopada 1939 r. Rada Najwyższa ZSRR ustosunkowała się przychylnie do prośby Zgromadzenia Ludowego.

Od tej chwili zaczęło się nowe życie Ukrainy. W przeciągu krótkiego

okresu czasu władza radziecka zlikwidowała bezrobocie. Chłopi otrzymali przeszło milion ha gruntu, które uprzednio należały do obszarników i bogaczy wiejskich. Pod kierownictwem partii bolszewickiej i rządu radzieckiego i w oparciu o braterską pomoc narodów radzieckich, wywołano naród przystąpił do radykalnej przebudowy życia na zasadach socjalistycznych.

W roku 1940 wyzwolono Północną Bukowinę oraz obwód izmailowski i połączono je z Republiką Ukrainą.

W roku 1941 zdradziecka napaść Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki przerwała pokojową pracę ludzi radzieckich. Synowie i córki Ukrainy walczyli na frontach wojny patriotycznej ramię przy ramieniu z Rosjanami, Białorusinami, Gruzinami, Uzbekami, Ormianami i innymi narodami radzieckimi. Z ogromną siłą rozwijał się ruch partyzancki na tyłach wroga. Żołnierze armii radzieckiej i bohaterscy partyzanci ukraińscy okryli się wiekopomną chwałą.

Pod wodzą genialnego stratega wszystkich epok i narodów, Józefa Stalina, Armia Radziecka rozgromiła hordy niemieckie.

14 października 1944 r. całe terytorium Ukrainy Radzieckiej wyzwolono zostało spod jarzma najędźców hitlerowskich.

Realizując swą wielką misję historyczną, Armia Radziecka wyzwoliła całe terytorium Czechosłowacji, wy-

zwalając tym samym terytorium Zakarpaciej Ukrainy. Z niewystowioną radością witała ludność Zakarpacia swą wyzwolicielkę. 26 listopada 1944 roku zebrał się w Mukaczowie zjazd delegatów komitetów ludowych, który jednomyślnie uchwalił manifest, wyrażający w imieniu narodów Zakarpaciej Ukrainy pragnienie przyłączenia się do Ukrainy Radzieckiej.

Rząd Republiki Czechosłowackiej poszedł na rękę słusznym postulatowi ludności Ukrainy Zakarpaciej. 29 czerwca 1945 roku Między Związkiem Radzieckim a Republiką Czechosłowacką zawarta została umowa o przyłączeniu zakarpacijskiej ziem ukraińskich do ZSRR.

Akt ten oznaczał ostateczne spełnienie wielkiego, historycznego zadania: zjednoczenie całego narodu ukraińskiego w jedną, ukraińską republikę radziecką.

Dziś — w dniu 10-ej rocznicy zjednoczenia — masy pracujące obwodów zachodnich, obwodu izmailowskiego i zakarpaciej Ukrainy, poszczycić się mogą wielkimi sukcesami w dziedzinie budowy nowego społeczeństwa socjalistycznego.

Korzystając z poparcia wielkiego narodu rosyjskiego masy pracujące Ukrainy Radzieckiej pod kierownictwem partii bolszewickiej i genialnego wodza narodu, Stalina, kroczą pewnie ku komunizmowi.

G. Pachomow

Polska czci pamięć wielkiego uczonego rosyjskiego 31.X - 5.XI — «TYDZIEŃ PAWŁOWA»

Wgwiad z kierownikiem Wydziału Nauk KC PZPR tow. Kazimierzem Petrusiewiczem

Świat naukowy obchodził w bież. roku setną rocznicę urodzin wielkiego uczonego rosyjskiego, twórcy materialistycznej psychologii Iwana Pawłowa. W związku z tym przedstawiciel PAP zwrócił się do kierownika Wydziału Nauk KC PZPR i przewodniczącego Koła Przyrodników Marksiistów przy Redakcji „Nowych Drog” — dr Kazimierza Petrusiewicza z prośbą o scharakteryzowanie przebiegu uroczystości ku czci Pawłowa w Polsce.

„W Polsce — informuje dr Petrusiewicz — przywiązuje się bardzo duże znaczenie do twórczości naukowej i teorii Pawłowa. Inicjatywę PZPR, działającą głównie przez Koło Przyrodników Marksiistów, oraz Ministerstwa Oświaty, uczczenia setnej rocznicy urodzin Pawłowa podchwycił bardzo gorąco polski świat naukowy, tak, że akcja zainicjowana przez szerokie kręgi. Zorganizowano szereg imprez mających na celu zaznajomienie społeczeństwa polskiego do twórczości naukowej Pawłowa. Uwzględniliśmy bowiem, że upamiętnienie odkryć i idei Pawłowa będzie najlepszym wyrazem hołdu dla wielkiego uczonego. Niemal we wszystkich uczelniach odbyły się dyskusyjne lub uroczyste zebrania poświęcone wielkiemu uczonemu; w bardzo wielu szkołach zorganizowano pogadanki i

specjalne lekcje poświęcone osiągnięciom Pawłowa. Odbyły się również liczne, odczyty ilustrujące wkład Pawłowa do fizjologii ogólnej i psychologii. Dotychczasowa akcja popularyzacyjna pokazała społeczeństwu polskiemu piękną sylwetkę Pawłowa — człowieka, nauczyciela, uczonego i patriotę, kładącego specjalny nacisk na znaczenie odkryć i stworzenia przez niego teorii światopoglądu materialistycznego.

— Czy istnieje plan tej akcji, czy też przebiega ona samorzutnie?

— Jak już wspominałem, akcja uczczenia urodzin Pawłowa zainicjowana przez szerokie kręgi i przebiega w zasadzie samorzutnie. Codziennie otrzymujemy z różnych części kraju wiadomości o odczytach i zebraniach okolicznościowych. W skali centralnej, z inicjatywą Koła Przyrodników Marksiistów, organizujemy w dniach od 31 PAŹDZIERNIKA DO 5 LISTOPADA BR. TYDZIEŃ KU CZCI PAWŁOWA.

W ramach „Tygodnia Pawłowa” odbędzie się dnia 3 listopada br. publiczne uroczyste posiedzenie Koła Przyrodników Marksiistów z referatami o światopoglądowym znaczeniu nauk Pawłowa oraz o życiu i twórczości wielkiego uczonego. Poślednio zakończy wyświetlanie filmu o Pawłowie „Życie dla nauki”.

5 listopada br. odbędzie się wspólna uroczysta sesja naukowa twórców: fizjologów, lekarzy i psychologów, na której wygłoszone będą fachowe referaty, ilustrujące teorię, metody pracy i osiągnięcia naukowe Pawłowa. Przez radio nadanych będzie kilka pogadanek, poświęconych Pawłowskiemu. W „Tygodniu Pawłowa” kina rozpoczyna wyświetlanie pięknego filmu radzieckiego „Życie dla nauki” — o życiu i pracy Pawłowa. Poza tym we wszystkich niemal ośrodkach uniwersyteckich odbędą się zebrania naukowe o tematyce, poświęconej twórczości naukowej Pawłowa.

— Czy w związku z obchodami ku czci Pawłowa ukazały się nowe wydawnictwa?

— Nasze spółdzielnie wydawnicze są analizując ukazanie się nowych książek o Pawłowie dla dorosłych i młodzieży. „Biologia w szkole”, czopismo dla nauczycieli poświęca Pawłowskiemu specjalny artykuł, zachęcając w ten sposób ogół nauczycieli do popularyzacji odkryć twórcy materialistycznej psychologii.

W prasie codziennej ukazało się wiele artykułów, przeważnie autorów radzieckich — uczniów i następców Pawłowa, poświęconych setnej rocznicy urodzin Mistrza. Centralny organ PZPR „Trybuna Ludu” poświęciła pamięci Pawłowa w rocznicę jego urodzin szereg artykułów.

— Czemu należy przypisać tak wielkie zainteresowanie naukami Pawłowa w Polsce?

— Złożyło się na to wiele przyczyn. Postać Pawłowa — uczonego i myśliciela — twórcy naukowej fizjologii mózgu, laureata nagrody Nobla uczonego, uznanego na międzynarodowym zjeździe fizjologów w 1935 r. za pierwszego wśród fizjologów świata, przyciąga i wzbudza każdego myślącego człowieka. Niemalże człowiek ma też piękno i pełnia człowieczeństwa postaci Pawłowa. Lecz najbardziej zainteresowało szerokie kręgi społeczeństwa światopoglądowe znaczenie nauki Pawłowa. Pawłow był materialistą świadomym i konsekwentnym, więcej nawet — walczącym materialistą.

ODZNACZENIE AKADEMII Nauk Rolniczych ZSRR — Orderem Lenina

Wszystkie gazety moskiewskie zamieszczały uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu Orderem Lenina Wszczęziawskowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina za wybitne zasługi, położone w dziedzinie rozwoju rolniczo-rolniczej biologii i fizjologii zwierząt oraz za zasługi w dziedzinie praktycznej. Odznaczenie to zostało przyznane Akademii z okazji 20-lecia jej istnienia. Jednocześnie odznaczono Orderem i medalami Związku Rolniczo-rolniczych i medalami Związku Rolniczo-rolniczych.

W Moskwie, w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych, odbyła się jubileuszowa sesja Wszczęziawskiej Akademii Nauk Rolniczych im. W. Lenina, poświęconej 20-leciu jej założenia. Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego przybyli na sesję przyrodnicy, lekarze, biologowie, fizjologowie, rolnicy i inżynierzy. Inicjatywę w sprawie odznaczenia Akademii zainicjował

ZSRR i kraje demokracji ludowej przeciwko «straży wojskowej ONZ» na usługach Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — W dniu 26 października Specjalna Komisja Polityczna rozpatrywała sprawozdanie w sprawie straży ONZ, przedłożone przez podkomisję utworzoną na trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ. Podkomisja ta miała się zająć przestudiowaniem propozycji generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie w sprawie utworzenia przy sekretariacie ONZ straży wojskowej.

Wyżej wspomniane rezolucje przewidują utworzenie tzw. oddziałów polowych, które by pełniły „służbę techniczną i gwarantowały bezpieczeństwo członków misji”. Obserwatory wojskowe — według proponowanej rezolucji — byłby powoływani do wykonywania różnych funkcji, m. in. do przeprowadzania plebiscytów itd.

Przedstawiciel ZSRR Carapkin stwierdził w swym przemówieniu, że propozycja utworzenia przy sekretariacie generalnym straży wojskowej pozostaje w jaskrawej sprzeczności z Kartą ONZ, a w swej istocie zmierza do obcej Rady Bezpieczeństwa, zmierzając do tego, by poza plecami Rady Bezpieczeństwa utworzyć siły wojskowe, które będą wykorzystywane dla interesów bloku anglo-amerykańskiego, a przede wszystkim dla interesów

Stanów Zjednoczonych.

Carapkin przytoczył fakty świadczące o wyjątkowym zainteresowaniu Stanów Zjednoczonych sprawą utworzenia oddziałów wojskowych i obserwatorów wojskowych ONZ. I tak np. Komisja Senacka Stanów Zjednoczonych poparła projekt ustawy upoważniającej prezydenta USA do dostarczenia ONZ tysiąca wojskowych amerykańskich, którzy by pełnili służbę w straży ONZ, jak również funkcje radców technicznych misji ONZ.

Projekt ten przewiduje również, że Stany Zjednoczone zaopatrywać będą straż ONZ w sprzęt wojenny.

Pozwalam sobie zadać — powiedział Carapkin — następujące pytanie delegacji amerykańskiej: kto prosił o to rząd Stanów Zjednoczonych i na podstawie jakiej decyzji ONZ, senat amerykański przyjmuje projekt ustawy o zaopatrywaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych w żołnierzy i sprzęt wojenny?

Carapkin podkreślił, że jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż zgodnie z propozycją generalnego sekretarza oddziały wojskowe ONZ winny liczyć 2 tysiące osób — jasne jest, że połowę tej liczby stanowić mieliby Amerykanie. Funkcje ochrony wszelkich organów

lub misji ONZ, jak również funkcje zaopatrywania tych ostatnich w środki transportu, łączności mogą i winny być wykonywane przez państwa, na terytoriach których misje te się znajdują. Nie ma żadnej potrzeby, by naruszając Kartę ONZ powoływać do tych celów służbę wojskową. Delegacja Związku Radzieckiego — powiedziała na zakończenie Carapkin — będzie głosowała przeciwko projektowi rezolucji przedłożonemu przez podkomisję do spraw straży ONZ.

ZAKOŃCZENIE DEBATY

NOWY JORK (PAP). — Specjalna komisja polityczna zakończyła debatę w sprawie straży ONZ.

W głosowaniu nad rezolucją o utworzeniu tzw. „oddziałów polowych” — została ona przyjęta większością 38 głosów przeciwko 5 przy 8 wstrzymujących się.

Rezolucja o powołaniu „obserwatorów wojskowych” sekretariatu ONZ, została przyjęta większością 28 głosów przeciwko 7, przy czym 18 delegacji powstrzymało się od głosowania.

Delegacje ZSRR, Polski, USRR, BSRR i Czechosłowacji głosowały przeciwko obu rezolucjom.

Była miłość łatwa, która wkracza niepostrzeżenie w życie człowieka i stapa równym, kwiecistym polem.

To miłość, idąca rozważnie i pozabawiona skrzydeł.

Poeci o niej nie piszą, bo nie porzywa człowieka. Nie zahartowana w ogniu przeciwności, krucha jest jak nie wypalona glina. Trwać może długo, ale pod warunkiem, że nie wystawia się jej na próby. Łatwo przychodzi i łatwo odchodzi. Jest bowiem stworzona do sielanki, nie do bohaterskiego zrywu.

Istnieje jeszcze inna miłość — zdobywana kosztem takiej męki i wysiłków, że — zda się — serce ludzkie im nie podola. Ale serce, zahartowane w ogniu takiej miłości, staje się mocne. Ta miłość jest droższa ponad wszystko, jest silniejsza od śmierci.

Cofając się myślą wstecz, powiadam po prostu, że nasza wspaniała miłość — nasza przyjaźń nie przysła nam fatwo. Marzył o niej Puszkyn, tocząc rozmowy z Mickiewiczem, pielegnował ją Hercen, braterskie uczucia dla narodu polskiego żywił Czernyszewski. Ale władcy starej Rosji nie przestawali się niechęcią i wrogoscią między naszymi narodami.

Dziś odnaleźliśmy się — i przyjaźń nasza będzie trwała wiecznie. Scementowała ją krew radzieckich i polskich żołnierzy, uroczyście ją groby bohaterów — od Wołgi aż po Odre. Jest to przyjaźń podwójnie dla nas cenna, bo nie łatwo ją osiągnęliśmy. Ale też nikomu nie pozwolimy jej zmać.

Rosjanie i Polacy mają wielką i bogatą w ciężkie doświadczenia historię — to nie kolonizacja znaną Mickiewiczowi. Nie wczoraj zrodziły się te dwa narody. Wiele daty one ludzkości, potrzebne są sobie wzajemnie, wzajemnie się uzupełniają.

ILIA ERENBURG

Rośnij, wspaniała Warszawo!

Nam równie niezbędne są poezje Mickiewicza i Słowackiego, jak Polakom — dzieła Puszkina i Lermontowa. Nam również drogi jest Wawel jak Polakom kijowski sobór św. Zofii. Nam również droga jest muzyka Chopina, jak Polakom muzyka Mussorgskiego. Jesteśmy sobie potrzebni wzajemnie, rozumiemy się w radości i w smutku, w walce i w pracy.

Polska przez z górą sto lat zakuta w kajdany, a nie tracąc wiary w wolność, braterstwo i triumf sprawiedliwości, Polska, która swój przestrzelony sztandar wolności niosła przez wszystkie kraje Europy, Polska, która walczyła na barikadach Paryskiej Komuny i ginąc Madrytu, Polska, z której ideałów wymieniały się paryskie snoby i londyńscy obłudnicy — ta Polska młoda i wieczna — teraz kroczy z nami ramię przy ramieniu na czele ludzkości. Nie będzie już więcej wystawała w przedpokoju zachodnio-europejskich liberałów, by przypominać im o swym istnieniu. Dziś już nie prosi, lecz żąda. Stała się krajem wielkim — nie tylko obszarem; ale i duchem, stała się Polską rzeczywiście ludową.

Widziałem, jak Polacy odbudowują Warszawę. To musi wstrząsnąć, tyle w tym miłości, tyle patriotyzmu, tyle natchnienia! W dziejach narodu polskiego została napisana

nowa wspaniała karta o ludziach, którzy dowiedli, że mitologiczny Feniks, odradzający się z popiołów, jest ptakiem polskiego chowu. Widziałem, jak smartwychwał starodawny Wrocław. Widziałem studentów, którzy po wykładach budowali domy. Widziałem artystów, którzy utrwalają na płótnie nową Polskę. Widziałem ocalałe zabytki Krakowa, jego omszałe kamienie i jego wesołą działość. Widziałem bohaterskich budowniczych Trasy W — Z i dzielnych górników śląskich, tworzących z zapalem nowe życie. Widziałem polskich poetów: łączą urok stałych romantyków z młodą wiarą w jutro.

I dawniej bywałem w Polsce, i nie wczoraj narodziła się moja przyjaźń dla narodu polskiego, ale teraz dopiero mogę powiedzieć, że dumni jesteśmy z ducha Polski, dumni jesteśmy z jej bohaterstwa w walce i z jej trudu w pracy.

Nowa Polska i my wielu mamy wspólnych wrogów. Nie są to ani Francuzi, ani Anglicy, ani Amerykanie, ale właśnie wrogowie ludu francuskiego, ludu angielskiego i amerykańskiego. Są to ludzie, którzy kochają swoje złoto i cudzą krew.

Krzyczą bardzo głośno, mają bowiem dość gazet i radiostacji. Czasami udają nawet przyjaciół Polski: to są właśnie ci „przyjaciele” goniący od wrogów. Frujący portret

(„Zwycięzca”)

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Witkowice 0:2

Poznań 2:1

Zwycięstwo i porażka piłkarzy z Czechosłowacją

PAZNAŃ (PAP). — Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska B — Czechosłowacja B zakończyło się nikłym, lecz zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:1 (2:1). Bramki dla Polski zdobyli Białas i Anioła — po 1., dla Czechosłowacji Tomasz. Zawody prowadził sędzia bułgarski Stojanov.

Skład drużyn: Czechosłowacja B — Pavlis (Matys) Kocourek, Svoboda Vican, Benedicovic, Sem-

si, Trnka, Tomas, Zdarsky, Pesek. Polska B — Skromny, Sobkowiak, Barwiński, Słoma, Legutko, Skrzy-
pnik, Hogendorf, Anioła, Czap-
czyk, Białas, Wiśniewski.

Mecz rozpoczynają goście, lecz już po kilku chwilach trąca piłkę. Pierwszy polski atak kończy się sła-

godnej pozycji strzela wprost w ręce bramkarza.

W chwilę później Barwiński kiksuje i piłka idzie na kornie. Dobrze białą piłkę przyjmuje lewoskrzydłowy Pesek i silnie strzela na bramkę. Skromny wypiastkuje pod nogi Zdarskiego, jego strzał odbija Sobkowiak, jednak zbyt słabo, nadbiegający Tomasz strzela i Czechosłowacja prowadzi 1:0.

Tempo gry jest bardzo szybkie i pika stale wędruje od bramki do bramki, w 7 min. następuje wyrównanie. Wiśniewski dośrodkowuje i piłka stale wędruje od bramki do dzi Kocourka i z niewielkiej odległości kieruje piłkę do siatki.

W 15 min. Semensi podaje do środka, a błyskawiczny strzał Tomasa broni Skromny nakrawką.

Polacy mają nadal więcej z gry, lecz w ostatniej chwili nie zdecydowany atak pozwala defensywie gości na skuteczne wkroczenie.

W chwilę później piłkę otrzymuje Hogendorf, posyła ją do Anioły, a ten z kolei do Wiśniewskiego, lecz jego słaby strzał grzęźnie w rękach bramkarza gości. Następuje kilka obustronnych ataków i w 39 min. Wiśniewski ma możliwość uzyskania prowadzenia, jednak główka jego przechodzi ponad bramką. Cze-
si atakują niewiele, a wszystkie akcje kończą się przeważnie w bezpiecznej odległości od bramki Skromnego.

W 42 min. Polacy zdobywają prowadzenie. Do dalekiego podania Słomy biegną obok siebie Benedicovic i Hogendorf. Polak jest szybszy, pięknie centruje, lecz Wiśniewski nie może strzelać na skutek wkroczenia Kocourka, podaje więc do-

Anioły, który silnym strzałem posyła piłkę do siatki.

Po zmianie pól stroną atakującą są goście.

W 15 min. bramkarz Pavlic po zderzeniu z Białasem opuszcza boisko. Zastępuje go do końca meczu rezerwowo — Matys. W 33 min. Skromny broni dwa silne strzały Semesiego, a w dwie minuty później strzał Zadrysky'ego mija o centymetry Słupkę.

Pod koniec meczu gra toczy się przy stałej przewadze gości.

Mecz wygrała drużyna Polski, która była zespołem bardziej zgrannym. Nie dopisał jednak atak. Tyłko dwóch zawodników: Białas i Hogendorf zdało egzamin.

Zawodom przyglądało się 20 tys. widzów.

Czechosłowacja I — Polska I 2:0 (0:0)

Bokserzy polscy zwyciężają w Finlandii 12:4

I w 10-tkę można wygrać mecz... Spójnia (Łęcza)-Ogniwo 3:2 (3:2)

I tym razem nie obeszło się bez incydentów na boisku, spowodowanych zarówno niezrozumiałym orzeczeniem sędziego zawodów ob. Krygiela, który podktywał rzut karny w stronę Te-
czy za przekony foul Frandoferta na napastnika gości, jak również zbyt gwałtownym usposobieniem obrońcy kielczan Chalupki. To nieporozumienie zakończyło się zdobyciem wyrównującej bramki przez Ogniwo oraz usunięciem z boiska niestosownie zachowującego się Chalupki.

Najlepszym graczem w drużynie kieleckiej był Florczyk, zdobywca dwóch pięknie strzelonych bramek. Jego spokojna, celowa i fair gra dała lepszy efekt od brutalności jakże często obserwowanej na boiskach piłkarskich. Frandofert bronił ofiarne.

Mecz zaczyna się niedobrze dla Spójni. Już w pierwszej minucie nieobstawiony Markowski strzela pierwszy punkt. Wyrównuje Florczyk z

W Starachowicach bez niespodzianek

STAL (STARACHOWICE) — GWARDIA (JĘDRZEJÓW) 5:0 (3:0)
Stal odniosła łatwe zwycięstwo nad gośćmi z Jędrzejowa. Bramki dla metalowców strzelili Wysocki — 2 oraz Woźniak, Makowski i Doniecki po 1. Sędziował bardzo dobrze ob. Jędrzejczyk. Widzów ok. 2 tys.
Dzięki zwycięstwu Stal wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli, mając od Granatu lepszy stosunek bramek.

Kolejarz na trzeciej pozycji

KOLEJARZ (RUCH) — ZWIAZKOWIEC 2:1 (0:1)
Kazimierza Wielka potrafiła do przerwy zapewnić sobie przewagę dzięki bramce, uzyskanej przez Kopyrowskiego II. Niedługo jednak goście cieszą się powodzeniem. Już w 3-ej minucie po przerwie wyrównuje Marcewski z rzutu karnego. Zwycięski punkt zdobywa Bogacki, w 51 minucie. Sędziował dobrze Staniewski z Kielc. Widzów ok. 1000.

Nudy na pudy

LUDWIKÓW — SPÓJNIA (SANDOMIERZ) 1:0 (0:0)
Mimo dotkliwego zimna i wiatru zgromadziło się na stadionie Osrodek WF w Kielcach ok. 500 widzów, którzy byli świadkami mało ciekawej walki paniny.

Do przerwy gra jest równorzędna. Kilka wypadków kielczan likwidują przytomnie bramkarz gości, to znów Kwiatkowski I strzela w słupek. Po zmianie pól już w 9 minucie z wypracowania Zielińskiego I, Sładak zdobywa jedyną bramkę dnia, z winy bramkarza Spójni, który wypuścił piłkę z rąk. Pod koniec meczu typowa gra o punkty. Sędziował dobrze Marz (Kielce).

Tabela klasy A Kiel. OZPN

1. Stal (Starachowice)	7	11	27:7
2. Stal (Granat)	7	11	22:9
3. Kolejarz	7	11	10:9
4. Związkowiec	7	9	14:9
5. Spójnia (Łęcza)	7	5	8:14
6. Ogniwo (Zeor)	6	4	9:17
7. Spójnia (Sand)	8	4	8:15
8. Gwardia (Jędrz)	7	4	7:18
9. Ludwików	6	3	8:16

Pierwszy występ piłkarzy albańskich w Polsce

Tirana — Łódź 1:0 (0:0)

W międzynarodowym meczu piłkarskim, reprezentacja Albanii, występująca jako reprezentacja Tirany, pokonała reprezentację Łodzi 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił w 57-ej min. L. Borici. Sędziował Bukowski (Radom). Widzów 10 tysięcy.

RADIO

8.35 Program dnia. 8.40 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 Wszelchnia Radiowa. 9.35 Muzyka rozrywkowa. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Muzyka rozrywkowa. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 „Stary Adrian” — opowiadanie Mikołaja Wirty. 11.55 Aleksander Wielhorski. 12.00 Dziennik południowy. 12.25 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Audycja dla wsi: 1. Wartość odżywcza makuchów i mączek pastewnych — pog. dra J. Bormana. 2. Również i o tym należy wiedzieć. 3. Przypomnienia gospodarskie — gawęda Marcina Sochy. 12.55 Melodie ludowe. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Sergiusz Prokofiew — Kompozycja „Tygodnia. 17.00 Felieton. 17.15 W. A. Mozart: Kwartet fletowy D-dur. 17.40 Muzyka. 17.45 „Laureaci państwowej nagrody naukowej”. 17.55 Audycja dla wychowawców przed-szkolnych. 18.00 Muzyka taneczna. 18.20 „Szpak, ptak wiosenny” — fragm. pów. S. Mściślawskiego. 18.40 Pieśni kompozytorów radzieckich. 19.00 Pogadanka o Czechosłowacji. 19.10 Nowy numer „Kuznicy”. 19.15 Muzyka rozrywkowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyka. 20.40 Muzyka rosyjska i radziecka. W programie Mus-sorgski, Rakow, Czajkowski. 21.10 Wszelchnia radiowa. 21.30 Koncert symfoniczny Orkiestry P. R. 22.10 Kronika muzyczna. 23.00 ostatnie wiadomości.

W składzie reprezentacji Tirany nie grało 5-ciu najlepszych zawodników, z powodu choroby lub kontuzji, odniesionych w meczu z Rumunią. Albańscy byli zespołem zgrannym, bez specjalnie słabych punktów. Atak gości grał jednak dużo wszereboiska i miał skłonności do zgrzywania w tył. Piłkarze Tirany przewyższali co najmniej o dwie klasy graczy łódzkich w grze głową, co pozwoliło im stosować z powodzeniem górne podania. Pojedynki główkowe wszyscy gracze albańscy wygrywali bez trudu. Najlepszym graczem drużyny gości był środkowy napastnik L. Borici, doskonały jako kierownik napadu. W defensywie gości wyróżnić należy sztopera Lambi oraz obu obrońców, zwłaszcza lewy E. Brici, który bardzo nieustępliwy i twardy, bramkarz Vogli interweniował z dużym poświęceniem i odwagą, zwłaszcza w zamieszaniach podbramkowych.

W pierwszej połowie meczu gospodarze mieli kilkakrotnie okazje do zdobycia bramki. Kilka pozycji zmarowali napastnicy, zaś w dwu wypadkach sędzia Bukowski nie odgrywał rzutów karnych w stronę bramki Albanii, raz za ręką obrońcy, drugi raz za faul na Janečku w chwili, gdy ten, będąc sam na sam z bramkarzem strzelał z najbliższej odległości. Po przerwie gra była dużo więcej emocjonująca. Przez 20 min. Albańscy opanowali sytuację uzyskując wyraźną przewagę w polu, lecz gubili się w zawiłych kombinacjach pod bramką. Po uzyskaniu prowadzenia, goście raczej grali na utrzymanie wyniku, co im się w zuoelności udało. Decydująca o zwycięstwie bramka, zdobyta została ze wspólnego strzału L. Borici, który z odległości 16 m zmusił Szczerzyńskiego piaską bombą w prawy róg do kapitulacji. #

Włókniarz (Częstochowa) przegrywa 2:7

BYDGOSZCZ. — W decydującym spotkaniu piłkarskim o awans do 2 ligi. Kolejarz (Bydgoszcz) pokonał „Włókniarza” (Częstochowa) 7:2 (3:1). Zwycięzcy mieli przez cały czas gry wyraźną przewagę.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Wiśniewski i Nowak — po 3 oraz Nowacki — 1, dla gości: Nowowiejski i Jędrzejewski. Sędziował Grenda (Toruń).

ANTONINA KOPIAJEWA

Miloci dr Arzanowa

TŁUM. ZOFIA ŁAPIKKA

— Z literaturą nie mnie nie łączy oprócz namietności czytania. Nawet wierszy nigdy nie pisałam. Widzi pan! Nie mam żadnych talentów: ani muzyka, ani malarstwo... A dlaczego właściwie pan wszystkie rozmowy skierowuje na tory moich uzdolnień?

— Dlatego, że po prostu z ludzkiego punktu widzenia szkoda niepotrzebnie przez panią straconego czasu. Raz nie powiodło się pani, a potem nie wiedziała pani, za co się bać. Kobiety często nie mogą siebie odnaleźć... Czy pani wie, że dopiero teraz, w 1940 roku, kobiety w Uzbekistanie zdjęły kwefy?

— Jaki to ma związek z moją osobą?

Tawrow zmieszal się, ale przewycięzył niezręczny wydźwięk tych słów i dodał:

— Gdyby kobiety z Uzbekistanu nie zaczęły pracować zawodowo, długo jeszcze kwefy przesłaniałyby ich oblicza.

6. Olga całe popołudnie była obrażona i unikała spotkania z Tawrowem, ale następnego dnia pierwsza podeszła do niego i przywitała się. — Dostałam do wniosku, że nawet szorstka szczerłość jest lepsza, niż przyjemne pochlebstwa — powiedziała.

Tawrow nie zdążył odpowiedzieć, odwrócił się oboje na nagły krzyk.

Za pokładem, zawalonym belkami, wzdłuż którego biegły końskie stoida, tam, gdzie dotychczas falowała łagodnie błękitna linia horyzontu, zabieliło się śnieżne pole, pokryte czarnymi punktami.

— Łód — wyszeptła Olga drżącym głosem. — Łód, a na lodzie fok. Tego jeszcze brakowało!

Wkrótce usłyszano pierwsze głuche uderzenie o burtę.

3 Kry napływały zewsząd, gromadziły się, trzeszczały i pękały, zderzając się z nieoczekiwaną przeszkodą. Płynęły jakimiś swoimi, im tylko znanymi drogami. Pasażerowie wyszli z kajut i patrzyli zdziwieni, tłocząc się w przejściach między bagażami, wchodzili na beczki i drzewo. Po-tem, z głośnym tupaniem przebiegli przez pokład marynarze — kry wybiły dziurę w statku

— Nowe opóźnienie — rzekła Olga.

— Ta-a-ak. I to spore — odpowiedział Tawrow. — Takie już jest to nasze morze! Pełne niespodzianek! Prawie całą północną jego część pokrywa gruba powłoka lodowa. Teraz lody puściły i prąd unosi kry. Dobrze chociaż, że od-tajały w drodze i stały się cieńsze i bardziej łamliwe, inaczej mielibyśmy się z pyszna! Teraz też nie unikniemy kłopotów: płynąc na przelaz nie można, a objeżdżać... I tak jesteśmy już bardzo spóźnieni...

Statek posuwał się wolno: kry płynęły na spotkanie, tworząc niekiedy szerokie pola lodowe. Pod niską, błękitną kopułą nieba płynęły teraz rażące dni, nasyczone oślepiającym blaskiem lodów; noce stały się jasne. Statek, zmuszony do wymijania lodów, zmienił kurs.

Olge zmęczyło ciągle słońce, w blasku którego leniwie grały się na krze fok, ruchliwe tylko w strefie czystej wody. Zbrzydły już jej szachy i coraz dłużej przesiadywała w kabinie bufetowej, dokąd przeprowadziła się szóstego dnia podróży. Ale samotne przesiadywanie w kabinie, małej jak pudełko, wkrótce jej się sprzykrzyło. Olga zaczęła żałować, że wyprowadziła się z ogólnej kajuty. Odwiedzała byłych swoich współlokatorów i zawierała nowe znajomości. Marzyła już o tym, by stanąć na ziemi i przyjechać wreszcie, niechby na tę, daleką północ, ale do domu, do męża, o którym myślała coraz częściej i serdeczniej. Wiozła dużo prezentów dla niego i gdy dokucała jej tęsknota przerzuciła podarunki, wyobrażając sobie jego radość. Wtedy serce zaczynało silniej uderzać i ciepła fala czułości zasmuwała oczy mgłą.

Tawrow też posmutniał. Przymusowe nierobstwo działało bardzo źle. Z początku sądził, że męczy go brak pracy i tęsknota za czynnym życiem. Wówczas wyjmował

z walizki książki, które przewidująco wiozł ze sobą, ale ani ulubiona powieść, ani najnowsze prace specjalistów w zakresie stopów metalu nie dawały mu satysfakcji.

Pewnego dnia obudził się późno. Od strony pokładu dochodził dziwny dźwięk. Ubrał się szybko i wyszedł po drabince na górę. Na pokładzie pilowali drzewo...

Po morzu płynęły gęsto białe kry, zagrażając statkowi ostro sterczącymi kantami. Na lodzie wciąż siedziały fokki. Nieruchome, z szeroko rozstawionymi elastycznymi ple-twami, zdawały się być przyrośnięte do kry. Przysłuchi-wały się, być może, jak na statku piliują drzewo...

„Brak widocznie paliwa” — pomyślał Tawrow. — Nie dziwnego: prawie pięć dni jesteśmy nadprogramowo w drodze...

Nagle wśród pracujących pasażerów Tawrow spostrzegł Olge. Z podwiniętymi rękawami podróżnego swetra i głową owiniętą szalem, pilowała wespół z silnym, krótko-wym chłopcem drzewo i widać było, że dobrze im się razem pracuje. Piłę trzymała co prawda nie bardzo umiejętnie, ale za to mocno i pilowała równomiernie i gładko. Każdy ruch promieniował siłą i radością życia.

— A pan czemu leniuchuje? — krzyknęła Olga prostując plecy.

Stala opuściwszy piłę i czekając na następne polano wycierała zarumienioną twarz maleńką, koronkową chusteczką.

Tawrow podeszedł do niej radośnie uśmiechnięty. — Dlaczego pan nie pomaga? Chodzi pan jak zagraniczny gość i uśmiecha się. Z czego pan się tak cieszy? — zapytała niezadowolonym głosem, chociaż przeczyła temu wyraźną radość z tej nowej, dopiero co poznanej pracy.

— Cieszę się, patrząc na panią — odpowiedział Tawrow.

— A-a-a... — rzekła Olga przeciągłym, nie pozawinionym uszczypliwością, głosem. — Odnalazłam się, co? Swój prawdziwe powołanie?...

— Co za złoźnica z pani! — rzekł inżynier, i wesołość od razu go opuściła.

(dalszy ciąg jutro)